

## JERZY SŁOMIŃSKI

ur. 1957; Grodzisk Mazowiecki



Miejsce i czas wydarzeń	Dąbrówka, PRL
Słowa kluczowe	Dąbrówka, PRL, życie codzienne, wytwarzanie bębnów, bębny, działalność muzyczna, Brygada Kryzys, Jacek Kleyff

### Wytwarzanie bębnów i działalność muzyczna

Mamy taką słabość [z żoną] do bycia prekursorami w różnych dziedzinach. Nicole jest prekursorką, jeśli chodzi o efektywne mikroorganizmy w tym regionie i propaguje taką bardzo interesującą, mającą ogromną przyszłość, dającą nadzieję technologię biologiczną przywracania równowagi w terenie, w ziemi, w wodzie.

Innym prekursorskim wydarzeniem było na przykład rozpoczęcie robienia bębnów. Ja w [19]82 czy [19]83 roku zrobiłem pierwszy bęben i zacząłem uczyć robienia bębnów. Od 14 roku życia miałem przyjemność grać muzykę po amatorsku, już wtedy w radio leciała fajna muzyka bębnowa i taka rytmiczna. Grałem na krzesłach pierwsze lata, w Szczecinie z kolegami, no, uderzałem w krzesła, bo nie było bębnów, później znalazłem bęben na telewizorze mojego kolegi, bo jego tatuś był marynarzem. No i później studiowałem na Akademii Wydział Rzeźby, miałem za zadanie zrobić coś w drzewie, no to zrobiłem dziurę w drzewie – bo bęben to jest dziura w drzewie, nie?

Dosyć szybko z tym bębniem zacząłem się udzielać muzycznie i oczywiście to były spotkania mniej lub bardziej prywatne, ale, powiedzmy, z Kleyffem jeździłem na koncerciki, po domach żeśmy się spotykali, no i środowisko jest małe, jakkolwiek poznałem się z Robertem Brylewskim i z chłopakami, którzy wówczas grali – [Brygadą] Kryzys czy Tilt.

Jak Jaruzelski wyprowadził wojsko na ulice i znaleźliśmy się tutaj na wsi, no to oczywiste było, że musiałem się zastanowić, z czego będę żył. W trakcie studiów dostawałem trochę pieniędzy od rodziców, ale można powiedzieć, że dorabiałem trochę, czy odkuwając różne rzeźby dla różnych rzeźbiarzy, czy właśnie grając koncerciki z Jackiem, co było dosyć fajne. No i tutaj na początku zacząłem się przygotowywać do robienia ceramiki – zbierałem sobie cegły na piec ceramiczny, ale wobec tego, że byłem na wsi, kolega mi przekuł dłuto na półokrągłe i zrobiłem sobie pierwszy bęben. Och! I się zaczęło. No więc: mi też zrób, mi też zrób. Tomek Chołuj, który wówczas był jednym z założycieli zespołu Osjan, w którym później grałem, od razu zamówił u mnie bębny basowe, więc po prostu można powiedzieć, że w

pierwszym roku mieszkania na wsi już miałem zlecenia na wykonanie bębnow. Tak się rozpoczęła ta cała moja przygoda bębnowa. Z tym że grałem muzykę, bo od razu po ogłoszeniu stanu wojennego, w [19]82 graliśmy tutaj próby z Brygadą Kryzys, zanim się jeszcze uformował zespół Izrael, więc, no, ja grałem, ale wówczas było tak, że w tym systemie – słusznie minionym – trzeba było mieć uprawnienia, trzeba było składać teksty do cenzury, ja po prostu, wobec tego, że miałem kilka innych zawodów jeszcze, do tego robiłem te bębny, nie musiałem wyskakiwać na estrady, bardzo mało grałem publicznie, jeżeli [już], to po prostu w takich przestrzeniach, można powiedzieć, półprywatnych.

Dużo graliśmy w mojej pracowni, po prostu graliśmy prawie codziennie, przyjeżdżali na rowerach przyjaciele, którzy już osiedlili się [w okolicy], bo już pierwszej zimy się osiedlili, jaką mieszkaliśmy, z [19]82 na [19]83, to już nie mieszkaliśmy sami, tylko była Zula i Kuba, już mieli wynajęty dom na Biadaczce, więc jakby był zespół ludzi skupionych wokół pracowni bębnow, parę lat tutaj mieszkał Jacek Kleyff też. No, po prostu bardzo dużo graliśmy muzyki razem, nie tylko na bębnach, ale przede wszystkim na bębnach. No i w ten sposób powstała Orkiestra Razem, która zrobiła nagrania, mamy takie archiwalne nagrania. Ja namówiłem tę orkiestrę do występu na pierwszym Grand Festiwal Róbrege w osiemdziesiątym – nie pamiętam którym – szóstym czy którymś roku i wtedy, można powiedzieć, skomponowałem, czy już złożyłem pierwsze piosenki. Wtedy wykonaliśmy „Mam ducha, duch ma mnie”, to było pierwsze wykonanie w trzydzieści parę osób na scenie, jest nawet jakiś taki krótki dokumentalny film, który to pokazuje. No i taki utwór wszystko nosi.

Miałem niebywałe szczęście, jeśli chodzi o promocję, bo z jednej strony jeździłem z tymi bębnami na festiwale do Jarocina i tak dalej, ale w trakcie robienia tych moich bębnow, w tym momencie, kiedy kończyłem pracę z zespołem Osjan, został zrobiony dyplom przez jednego mojego kolegę, który robił szkołę filmową w Pradze czeskiej, nazywał się „Bębny Jurka Słomy” – to można zobaczyć na YouTubie, chociaż na YouTubie jest o tyle dziwnie, że tam chyba ten film został przyśpieszony, po to, żeby się zmieścić, bo wtedy YouTube miał taki format, że nie dłużej niż 10 minut czy tam 9, więc film został podzielony na dwie części i chyba przyśpieszony, bo słyhać, że ja mówię nieswoim głosem – ale tam się wymądrzam strasznie, niemniej w zasadzie wszystko to, co powiedziałem tam, mógłbym powtórzyć dzisiaj, tylko możliwe, że z troszeczkę większą pokorą. I ten film, wobec tego, że zdobył pierwszą nagrodę na pierwszym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Zakopanem, przez trzy miesiące był pokazywany we wszystkich kinach jako dodatek po „Kronice Filmowej”. Więc po prostu żagiel mojej dumy, mojej pychy i mojej sławy nadał się bardzo mocno, już wszyscy wiedzieli, że jest Słoma i że robi bębny albo prawie wszyscy, przynajmniej ci, którzy przychodzili do kina. Wobec tego, że byłem pierwszy i wobec tego, że miałem ten przywilej bycia zdokumentowanym w tamtym okresie, potem, jak już mieszkaliśmy na Dąbrówce, jak zaczęto robić w polskim formacie „Ulicę Sezamkową”, no to tutaj przyjechali moi starsi koledzy filmowcy, Piotr Bikont, Andrzej

Titkow i zrobili kilka odcinków „Ulicy Sezamkowej” z bębnami, zostałem rozślawiony z tymi bębnami. Pamiętam taki epizod, że jadę zagrać coś do Częstochowy, ale miałem trochę czasu, więc pojechałem takimi drogami, że mogły być ciekawe, no i zatrzymałem się pod sklepem, żeby sobie kupić coś do picia i chłopcy patrzyli: „o! bum bum bum bum bum” – poznali człowieka, którego widzieli w telewizorze! No więc miałem po prostu to szczęście marketingowe.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2022-05-17, Dąbrówka
<b>Rozmawiał/a</b>	Agnieszka Góra-Stępień
<b>Redakcja</b>	Justyna Molik
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"